GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 113. W Czwartek dnia 19. Maja. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 13. Maja.

JW. Hrabia Roman Abdank Skarbek Ankwicz, potomek starożytnego domu w dobrach swych Zakrzewie, powiecie Radomskim, zakończył życie.

N. Izba Obrachunkowa Królestwa Polskiego ogłosiła: „Po ukończeniu rewizyi wszelkich rachunków zaleglych do końca roku 1816., i po ostatecznem onych zadecydowaniu, zamknąwszy zupelnie działania swoje wynikające z rachunków z owéj epoki, a w następstwie tego przystąpiwszy N. Izba Obrach. do niszczenia nieużytecznych już dowodów, tak do rachunków tych należących, jako też i dowodów do rachunków za lata następne służących, a w styczności z temiż będących; zawiadamia o tém strony interessowane i wzywa wszelkie władze i rachujących się kantorów i wszystkich w ogólności coby w tém mogli być interessowani, ażeby mając konieczną tego potrzebę, czy wyjęcia jakich z tych dowodów, lub zasięgnięcie jakich wiadomości, elbo świadectw na dowodach tych opierających się, przy dopełnieniu wszelkich przepisów, zanieśli w tém żądanie swoje do N. Izby Obrach. najdaléj do końca roku bieżącego, po którym to ostatecznym terminie, wszelkie w tym rekwizycye i podania bez skutku pozostaną.«

Z dnia 10. Maja.

Urząd Municypalny m. Warszawy ogłasza co następuje: »Wedle odebranéj dnia wczorajszego wieczorem wiadomości z Krakowa, woda na Wiśle pod tém miastem od rannych godzin dnia 29. Kw. (11 Maja) r. b. poczęła przybywać dosyć mocno, bo do godziny 8½ wieczorem tegoż dnia wzrosła na stóp dwie, a następnie do godz. 4¾ dnia 30. Kwietnia (12. Maja) z rana przybrała na stóp 3, tak iż całkowity stan wody wynosił stóp 8. Że zaś z powodu nieustających dészczów przybór większy wody może nastąpić, mieszkańcy przeto tutejszych okolic nad wiślańskich winni mieć się na baczności i wszelkie przedmioty bądź na Wiśle, bądź nad jéj brzegami mianowicie powyżéj mostu Warszawskiego znajdujące się, wcześnie na przypadek wezbrania wody ubezpieczyć tak, aby most takowy w niczem na uszkodzenie narażonym nie był. — W Warszawie dn. 1/13. Maja 1841. r.«

Rossya.

Z Petersburga, dnia 23. Kwiet. (5. Maja).

Przez Ukaz Cesarski do kantoru dworu z dnia 20. Kwietnia, mianowane Frejlinami N. Cesarzowéj: Xiężniczka Alexandra Golicyn, prawnuczka Generalissimusa Xięcia Italijskiego

Hrabi Suwarowa-Rymnickiego; Xiężniczka Marya Trubeckoj, wnuczka Feldmarszałka Xcia Wittgenstein; Hrabianka Aniela Kreutz; Xiężniczka Barbara Gorczakow; Xiężniczka Anna Szczerbatow i Eufemia Tęgoborska.

Przez Reskrypt Cesarski z d. 18. t. m. został mianowany Kawalerem Orderu Orła Białego, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Turkułł.

Dnia 3. Kwietnia r. b. w Żytomierzu był dany przez amatorów muzykalny wieczór na korzyść ubogich, w którym uczestniczyli; Hrabina Olizar, Panie: Menżyńska, Błędowska, Rucińska, Łoś, Klinenberg, Dobielewska; Panowie: Leśniowski, Cieszkowski, Kołysko i Pruszyński. Zawiadowali rozporządzeniem: JW. Kurator Szkół, Podborodeński, i Hrabia Gustaw Olizar.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Maja.

Gdziekolwiek się tylko zwrócimy, słyszymy rozmawiających o okropném nieszczęściu, które się wczoraj wieczorem około godziny 6. na kolei żelaznéj z Wersalu do Paryża na lewym brzegu Sekwany, w bliskości Meudonu, wydarzyło. Chociaż piérwszy przestrach przebiegające z ust do ust pogłoski zwykle powiększa, tyle przecież dzisiaj jest już niestety pewnego, iż liczbę umarłych na 40, a ranionych na 100 do 120 podać można. Taki przynajmniéj miał być wypadek śledztwa sądowego, trwającego od wczoraj wieczorém bez przerwy w Meudonie, dokąd na piérwszą wiadomość o wydarzoném nieszczęściu Prefekt policyi i Prokurator generalny pospieszyli. Dzienniki, które dziś o nieszczęściu tém rozprawiają, nie zgadzają się między sobą pod względem przyczyny tegoż. Niektóre utrzymują, że oś piérwszéj lokomotywy pękła, a gwałtowne uderzenie dwóch następnych lokomotyw o piérwszą wyparło cały szereg powozów z kolei żelaznéj, przez co się stało, że piérwsze wagony ogień ogarnął, podczas, gdy podróżni w dalszych siedzący mniéj więcéj ranieni zostali. Inni natomiast zapewniają, że kocieł od wody piérwszéj lokomotywy pękł, i tym sposobem lokomotywa sama się zatrzymała, podczas, gdy pozostałe dwie inne, parte całą mocą machiny, nagle o nię uderzyły.

Podług pewnych wiadomości zdanie ostatnie najbardziéj się do prawdy przybliża, gdy z dotychczasowego śledztwa wykrywać się zdaje, że kocieł parowy piérwszéj machiny li tylko z braku wody zbytecznie rozgrzany pękł. Po pęknięciu kotła lokomotywa już i z tego powodu zatrzymać się musiała, że siła wysadzonéj pokrywy na kotle parowym konduktora i machinę na sztuki rozerwała. Za zatrzymaniem się zatém piérwszéj lokomotywy uderzyły dwie drugie o nią i zdruzgotały ją, przez co ogień wybuchnął i przez dwie w biegu będące lokomotywy ciągnione wagony zapalił. Siedzące w nich osoby nie mogły się wydobyć, gdy drzwiczki, jak zwyczajnie, pozamykane były. Z trzech konduktorów, mających od nich klucze, dwóch zaraz z początku śmiertelnie ranionych zostało. Tak więc podróżni w piérwszych czterech wagonach umieszczeni żywo się spalić musieli. Ich jęki i wyrzekania przeraziły pozostałych podróżnych, którzy, gdy im nie dość prędko otworzono, oknami z wagonów wyskakiwali, a przez to zamięszanie i zarazem liczbę ranionych, wynoszącą zaraz po piérwszém pęknięciu kotła 80—90 osób, jeszcze bardziéj zwiększyli. Za nim konwój ten wstrzymano i zaczém pomoc z sąsiedztwa przybyć zdołała, cztery piérwsze powozy wraz z podróżnymi stały się pastwą płomieni, i po przetrząśnieniu dymiących się szczątków, dla wydobycia trupów, znaleziono tylko spalone czaszki i zwapnione kości; ani jednego z owych nieszczęśliwych rozpoznać nie można było. Gdy tu wszelka ludzka pomoc nieużyteczną się okazała, zaczęto się ranionymi zajmować; sprowadzono szybko nosidła i najbardziéj pokaleczonych do w bliskości leżącego w Meudonie lazaretu odniesiono. Kilkunastu z nich umieszczono w samym zamku meudońskim, a resztę w domach prywatnych.

Skoro tylko kilku podróżnych z orszaku tego, pieszo do Paryża przybywszy, wiadomość tę rozgłosiło, rozbiegła się takowa lotém błyskawicy po całém mieście; a ponieważ niemal każdy wiedział, że albo krewny albo przyjaciel jego tego dnia w Wersalu się znajdował, zbiegano się więc tłumnie z wszystkich stron do biór kolei żelaznéj, aby z tego stanu niepewności wyjśdź. Natłok był nakoniec przed biórem kolei żelaznéj tak wielki, że cały batalion piechoty i cztery kompanie gwardyi municypalnéj pieszéj musiano przed tym domem ustawić, aby tłok ile możności wstrzymać. Konieczna ta przecież i mądra przezorność jeszcze bardziéj nieład zwiększyła, gdy zewnątrz cisnęli się z prośbą i wyrzekaniem ojcowie, matki, bracia i przyjaciele, dowiadując się o losie drogich im osób, i gdy ich żołnierze oddalali. Dziś rano cisnęli się wszyscy przed bióro policyi, chcąc się tu przynajmniéj jeszcze czegoś pocieszającego dowiedzieć: wiedziano bowiem, że policya w Meudonie i okolicy dokładne listy ranionych i w bezpieczném miejscu umieszczonych osób ułożyła. Ale niestety policya nie mogła na wszystkie zapy-

tania zaspakajającéj dać odpowiedzi, gdy lista umarłych nazwisk nieszczęśliwych nie obejmuje, a nawet dokładnéj liczby tychże oznaczyć nie można. Wysoki jeden urzędnik, który z urzędu szczątki tych nieszczęśliwych oglądać musiał, zapewnia, że się tylko kupa wyschłych pozostała kości, żadnego zaś dostrzedz nie można śladu, po którychby osoby rozpoznać można. Krewni mogą wprawdzie od administracyi kolei żelaznéj wynagrodzenia szkody zażądać, ale cóż im raz poniesioną stratę tu na ziemi wynagrodzić zdoła?

Biedni pozostali nie będą mieli nawet pociechy skropienia łzami szczątków drogich im osób, bo któż zdoła tu najmniejszą pomiędzy kościami i czaszkami odkryć różnicę?

— — Do Ukazu Cesarskiego względem stósunków włościańskich w Rossyi, jako i do deklaracyi ministeryalnéj (które w całości w Gaz. Poznańskiéj już dawniéj umieściliśmy.) Dziennik Sporów następujące dołącza uwagi, które wszelako zdaniem naszém niekoniecznie o dokładnéj znajomości dziejów Rossyi świadczą: »W gwałtownéj walce zachodzącéj od dawna między rządem Cesarskim i otaczającą go szlachtą, a niezawsze dla Cesarza zwycięsko zakończonéj, głównym celem polityki Cesarskiéj było osłabianie wszelkiemi w mocy jego będącémi sposobami potęgi arystokracyi. Ukaz niniejszy téż do celu tego zmierza. Cesarz Mikołaj pomny na losy rodziny swojéj więcéj jak którykolwiek z poprzedników swoich uczynił, chociaż nie dla jawnego wyzwolenia włościan, to jednak dla postawienia ich w możności usuwania się coraz bardziéj z pod jarzma dziedziców. Ukaz ten nowym téj dążności dowodem, ale dopis czyli deklaracya Wielkiego mistrza policyi także dowodem, że nawet wola Cesarza — *qui fait parade d'avoir des volontes si inflexibles* może natrafić na trudności, przed którémi cofać się musi. Jakoż Ukaz ten takie podobno między szlachtą sprawił wzburzenie, iż poczytano rzeczą konieczną natychmiast wydać objaśnienie, unieważniające niejako warunki Ukazu z dnia poprzedzającego.«

Z dnia 11. Maja.

W piśmie z Paryża z d. 11. m. b. odebranem w Frankforcie czytamy: »Co gazety tutejsze o nieszczęściu na kolei żelaznéj donoszą, bynajmniéj prawdy nie dosięga; tają one cały ogrom klęski, aby obrady dotyczące kolei żelaznéj w Izbie Deputowanych przewłoki nie doznały. — Wczoraj gromadziły się tłumy ludzi, aby czytać gazety wieczorne. Doniesienia tychże są jak najsmutniejsze i wszyscy obecni łzami się zalewali. Niestety! stósownie do ostatniego uwiadomienia tysiąc dwieście osób zostało skaleczonych, a przeszło 200 zginęło.

Już wymieniają dwóch deputowanych i sławnego żeglarza na około świata Dumont d'Urville, Generała jednego i inne znakomite osoby, które się spaliły. Okoliczności, na które dreszcz każdego przechodzi, opowiadają w publiczności. A tak znaleziono w gruzach dwa pierścienie tuż obok siebie leżące, których napisy pokazują, że spaleni dopiéro w niedzielę się byli pobrali. W Belleville niema rodziny z 6 członków złożonéj. Wczoraj spotkał mię młodzieniec, który zwaryował, gdy się dowiedział, że on tylko sam z całéj swéj familii ocalał. Wydawał okrzyki przeraźliwe i trzeba go było do domu obłąkanych zaprowadzić. Czyż można uwierzyć, że w tym tygodniu muzyki nigdzie nie słychać? Taka trwoga opanowała całe miasto. — Właśnie donoszą mi, że robotnicy około fortyfikacyi o zburzenie kolei się pokusili; tylko massy wojsk ustawionych przy domach stacyi wstrzymać ich od tego potrafią. Koléj sama jest zabezpieczona; stratę towarzystwa assekurancyi podają na 200,000 fr. — Widoczne szczęście miała przy tém okropném zdarzeniu rodzina królewska, kiedy Xiążę Montpensier w 5 minut przed tém nieszczęściem cug opuścił. Właśnie wyczytujemy w Siècle: »Między ofiarami jest téż Dumont d'Urville, ów nieustraszony żeglarz, który odbywszy po dwa kroć podróż na około kuli ziemskiéj, z całą swoją familią, to jest z małżonką i cztérema synami (podług innych podań, z jednym synem) okropną zginął śmiercią.“ Nieszczęście niebyłoby tak wielkie, gdyby wagony nie były zamknięte. Wszyscy konduktorowie są zabici.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Maja.

W depeszy jednéj Majora Pottingera z d. 30. Stycznia, umieszczonej w gazetach tutejszych, znajduje się obrona Generała Elphinstone, który bynajmniéj nie był przyczyną nieszczęścia w Afghanistanie. Owszem dziwić się należało, powiada ów wojskowy, — który z powodu swego stanowiska w Kabulu najlepiéj o stósunkach tamecznych sądzić może, — że Generał ten, osłabiony pedogrą i otrzymaną raną, zdołał jeszcze przewodniczyć układom i odwrotowi.

O petycyi Kartystów powiada Times: »Byt Kartystów nie wznieca zaprawdę wielkiéj obawy ale zawsze to ważny wypadek; ważną jest zawsze konfederacya wielkiéj i łatwo wzburzoną być mogącéj massy, z przewodnikami na czele, którzy, jak Duncombe, do niéj przemawiają: że ich polityczne przyczyny,

których usunięcie nie w ich jest mocy, i których im parlamentowi przedstawić nie wolno, w ubóstwie i nędzy pogrążyły. Wszystko to nie jest jeszcze zatrważającém, ale łatwo się niém stać może. Wiemy, że teraźniejsza konstytucya angielska nie jest przyczyną niedoli ludu; ale wiemy także, że niedola ludu do wysokiego doszła stopnia i mocno się rozszerzyła. Wzywamy rząd, aby wypadek ten pod ścisłą wziął rozwagę. Ci, którzy owoce pracy tych ludzi zbierali i jeszcze zbierają, winni im w niedoli nieść pomoc. Jeżeli ustawodawstwo albo rząd nic dla nich uczynić nie mogą, niech oznaczą, co przynajmniéj może inni dla nich uczynić zdołają. Niech się udadzą do rzeczywistéj, powszechnéj, gotowéj na poniesienie ofiar litości osób prywatnych, a Anglia w zaszczytny sposób głosu takiego usłucha. Nie potrzebujemy teraz reformy ale potrzebujemy pracy do wyjednania biednym chleba, albo wsparcia. Nie przychylajmy się w niczém do ich nierozmyślnych petycyi, ale pokażmy im, że ile możności ich istotnéj nędzy ulgę przynieść pragniemy. W Wolverkamptonie i okolicy w wielu hutach żelaznych i kuźniach roboty całkiem zaniechano, a przez to mnóstwo ludzi chleb utracilo.«

Sun umieścił następujące punkta jako główne warunki zawartego między Persyą a Anglią traktatu handlowego: Do obydwóch krajów wpuszczane będą towary na mocy tychże samych zasad, co u innych w przyjaźni żyjących narodów. Cło przechodowe będzie zniesione. Konsulowie angielscy mieszkać będą w Tabrysie, Teheranie i Buschirze, a Persowie będą mieli agenta handlowego w Londynie.

Na wielki bal maskowy, mający być dany przez Królową, zaproszono 2000 osób. Xżę Sussex wystąpi na nim w zupełnym ubiorze górala szkockiego. Pomiędzy kadrylami ułożono jeden z samych charakterów romansów Waltera Scotta, a drugi z Krzyżaków. Koszta balu tego będą ogromne.

Według urzędowego sprawozdania, policya londyńska uwięziła w 1841 r. 68,961 osób, to jest 46,358 mężczyzn i 22,603 kobiet; w téj liczbie było 15,000 złodziei i prawie tyle pijaków.

We wtorek spuszczony został zwarsztatu w Liwerpoolu parapływ »Hindostan,« objętości 1800 beczek. Ma on żeglować między Suez i Kalkutą, i spodziewają się, że tym sposobem wiadomości z ostatniego miasta nadchodzić będą w 30 dniach.

Niemcy.

(*Wielki pożar w Hamburgu.*) — Nowa Gazeta Hamburska. — Związki się coraz wolniejszemi stają, i pogorzelcy przychodzą powoli w ocalonych dzielnicach miasta do ładu, z Altony także i okolicy już po większéj części powróciły zbiegłe w czasie ognia osoby. I w tym względzie zawiązało się także towarzystwo, mające na celu zapobieganie przesadzonemu żądaniu komornego — bo niestety znajdują się też wyjątki od sposobu myślenia ogółu.

Z Altony, d. 10. Maja. Pierwszy przestrach przeminął, ale straty są dotkliwe. Zniechęcenie jest wielkie i niedostatek pieniędzy okropny, gdy małym handlarzom na kredycie zbywa, a to przyszłość nie najpomyślniejszą rokuje. Okropny jest także widok trupów, z gruzów wydobytych; nie wiadomo jeszcze, ile osób padło ofiarą. Handlarz jeden mąką wyszedł ztąd z swymi 24 parobkami, w zamiarze niesienia pomocy w czasie ognia; pięciu z nich uczynność tę życiem przypłaciło. Codziennie gotują tu 3000 porcyi jedzenia i między pogorzelców rozdawają.

Z Altony, d. 12. Maja. Według pewnéj wiadomości, N. Król duński, dowiedziawszy się o nieszczęściu Hamburga, oddał pod zarząd naszego naczelnego Prezesa 100,000 grzywien banco, aby ich na poratowanie pomocy potrzebujących pogorzelców użyto.

Wspominamy tu jeszcze także o pogłosce, że w ciągu okropnéj nocy z czwartku na piątek zajęła się i wieża Kościoła Ś. Katarzyny, ale ogień ten zaraz ugaszono. Także przeskoczeniu ognia z ulicy Grobelnéj na przedzielony szeroką ulicą Cremon jedynie usiłowania domowników i ich przyjaciół zapobiegły. W pierwszym podobnie jak drugim przypadku byłaby zapewne strata nieobliczona i miara nieszczęść byłaby się dopełniła, bo przy zmieniającym się wietrze byłby ogień wszystkie najbogatsze dzielnice i właściwe jądro miasta w perzynę obrócił.

Z Hamburga, dnia 12. Maja.

Gazety tutejsze zawierają pisma władzców Danii, Meklenburga i Oldenburga, do których pomoc pieniężną dołączyli. Król Duński ofiarował 100,000 grzywien, W. Xiążę Meklenburg-Schwerin 10,000 Tal. i t. d. (Składki już po rozmaitych miastach zbierane wielką stanowią summę; w Szczecinie stan handlowy w ciągu 24 godzin 30,000 grzywien uzbierał; w Berlinie Hrabia i Hrabina Redern ofiarowali 1500 Tal. Mendelssohn i Spółka 1000 Tal. i t. d.)

Czerkassya.

W korrespondencyi gazety Malta Times z Konstantynopola z d. 16. Kwietnia wyrażono: »Poseł perski Mirza Dszasir Chan wczoraj na parostatku do Trapezuntu się zaambarkował. Stósownie do wiadomości z Persyi

Szach gwałtownych napadów pedogry doznawał. Na politycznych nowinach z Persyi zbywa. Toż samo i pod względem Czerkassyi powiedzieć można. Rossyanie teraz wkrótce swoję letnią kampanię na nowo rozpoczną, a kommunikacye trudniejszemi się staną, niż kiedykolwiek. Jeżeli blokada brzegów czerkaskich tak długo trwać ma, aż Rossyanie kraj ten zdobędą, to łacno ze 100 lat i więcéj potrwać może. Anglik jeden znający dokładnie Czerkassyę, oświadczył niedawno temu, iż z funduszem rocznym 5000 funt. szt. bez wszelkiéj pomocy z zagranicy, Rossyan wkrótce z całéj Czerkassyi wyparowaćby potrafił. Górale albowiem teraz dopóty tylko zostają połączeni, dopóki o wykonanie attaku jakiego chodzi; skoro ten minął, z łupami swemi każdy do domu powraca, nie doświadczając więcéj zdobywania i burzenia twierdz rossyjskich. Chodziłoby więc tylko o to, aby mały korpus Czerkiesów, sam dobór górali, ciągle pod bronią utrzymać.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego-Yorku, dnia 20. Kwietn.

Z Matamorasu nadeszły wiadomości aż do d. 3. b. m. Generał Arista ma się znajdować w Montereju, o 400 mil angielskich od granicy texyańskiéj. Gazety monterejskie z dn. 21. Marca zawierały list Generała Rafaela Velasqueza, naczelnego wodza wyprawy przeciw Texasowi, z nad brzegów Rio Grande, z dn. 11. Marca, w którym tenże zdaje sprawę z odwrotu swego, nie doznawszy z strony Texyanów najmniejszéj napaści. Dodaje on, że za przybyciem do wielkiéj rzeki konie ludzi jego tak były wycieńczone, iż w razie napaści ledwoby ich 40 użyć było można. Drugi list Piotra Ampudyi donosi, jak tenże w 120 ludzi texyańskie miasto Goliad zdobył. Gazety monterejskie powiadają, że działania te są tylko wstępem do tego, co ma nastąpić.

Lord Ashburton przybył nareszcie do Washingtonu.

Rozmaite wiadomości.

Petersburg, stolica Rossyi, wypija bez wątpienia więcéj gorzałki, niż którekolwiek inne miasto w świecie. Wyszynk gorzałki w téj stolicy, równie jak i we wszystkich miastach rossyjskich puszczony jest w dzierżawę, która w samym tylko Petersburgu siedm milionów rubli rocznego dochodu niesie. Dzierżawę tę trzyma zwykle jeden z bogatych kupców, który na swoim żołdzie ma straż złożoną z dwóch tysięcy ludzi, dla ustrzeżenia przemytnictwa. Kupiec ten płaci jeden milion dwakroć sto tysięcy rubli pensyi rocznéj; sam transport gorzałki po ulicach Petersburga z magazynów do domów szynkownych, kosztuje go 200,000 rubli, a wydatek na zatyczki, lak i napisy 70,000 rub. wynosi.

Dwaj szlachetni naczelni wodzowie. — W r. 1800., skoro tylko Arcyxiążę Karol objął naczelne dowództwo nad wojskiem, które rozpoczęło odwrotny pochód do Wiednia, wstawił się zaraz do Generała Moreau o uwolnienie pojmanego Generała Spanochi. »Wiadomo mi bardzo dobrze«, pisał do Generała Moreau, »że takowa prośba jest niezwyczajną, wszelako tą razą, wstawiając się za przyjacielem młodości i byłym moim nauczycielem, odstępuję od przyjętego w téj mierze zwyczaju.« Moreau odpisał niezwłocznie: »Spanochi puszczony jest na wolność na własne słowo honoru, i nim dwa dni upłyną, ujrzysz go Wasza C. Mość w Wiedniu.« — Arcyxiążę otrzymawszy wiadomość tę, pospieszył naprzeciw przyjacielowi. Niedaleko za Lińcem spotkał wielu rannych, których dla niedostatku wozów, towarzysze z wielkim trudem na ramionach nieśli, gdyż koni do uprowadzenia dział potrzebowano. Arcyksiążę spostrzegłszy to, rozkazał zaraz, aby od armat poodprzęgano konie, mówiąc, iż woli, aby się działa w ręce nieprzyjaciół dostały, niżli ci wojownicy waleczni. Stało się jak rozkazał. Skoro się Generał Moreau o tém dowiedział, odesłał Austryakom pozostawione działa z tém oświadczeniem, że »co z przywiązania ku ludzkości poświęcono, tego narody ucywilizowane za zdobycz poczytywać nie mogą.«

MATERYAŁY HISTORYCZNE.

Diariusz A. 1609.

(Z Tyg. Pet.)

(Ciąg dalszy.)

SEPTEMBER.

1. W Bobru był na noc.

2. W Tołoczynie. Gdzie przyszły skargi na Pana Dębińskiego, od różnych osób, z których jedne pomęczył, drugie połupił; szlachcica jednego końmi rostargał; Maximowiczowi majętność odjął i sobie przywłaszczył, gwałtem wziąwszy z niego, i gotowemi pieniędzmi i rzeczami wszelakiemi do 40,000. Consultowano co z tém czynić; bo i mandaty pierwéj K. J. Mści znieważyli obaj. Odłożono rzecz aż do porozumienia się z Jego Mścią Panem Hetmanem.

3. Do Kochanowa na noc. Tam jego Mość P. Przemyślski, kupca pewnego z Smoleńska, moskwicina, na granicy ułapiwszy, do K. J. M. posłał; który, pytany, powiedział, iż na

Smoleńsku ludzi do boju nie wiele, oprócz bojarów 300, a strzelców 200, miru do 20000. Żywności na dwie lecie, prochu dość, dział sto i kilkadziesiąt sztuk; bronić się mają wolą, wierzyć niechcą żeby K. J. M. głową swą do Moskwy iść miał. Przydawał i to »kiedy się dowiedzą, że sam Król idzie, mogą odmienić.«

4. Do Orszy K. J. M. przybył; tam niezastał przeprawionych rot, tylko J. Mści Pana Krakowskiego ludzi 3000; Jego Mści Pana Wojewody Kijowskiego Roty Hussarskie; J. Mści Pana Marszałka W. X. Lit. ludzi 500; J. Mści Pana Przemyślskiego, ludzi 1000; Jego Mści P. Podskarbiego nadwornego W. X. Lit. kopijników 100. Insze roty kwarciane wszystkie pozad na nieprzeprawnych bardzo łodziach; w których urzędnik Jego Mści X. Biskupa Wileńskiego dowiedziawszy się, że za Panem Hetmanem tymże gościńcem idą, i mosty pozmiatał i drogi zarąbał.

5. Nic się w Orszy niskąd nieponowiło.

6. W Orszy JMść P. Hetmann z Panem Przemyskim u K. J. Mści byli. Tego dnia P. Horodniczemu Orszańskiemu roskazano do Smoleńszczan pisać, obmawiając to w granicy Smoleńskiéj wtargnienie, że bez wiadomości J. K. M. a Hetmana, że od ludzi swawolnych ukrainnych się to stało, i sprawiedliwość z nich obiecując.

7. Działa trzy burzące z Witebska przyprowadzono.

8. Od J. Mści Pana Wojewody Brasławskiego wiadomość przyszła, że już pobok Mohilowa o włosku być miał, a data listu z Bobrujska 4. Septembra. Roty jednak te które przy Jego Mści idą pozad gęsiego bardzo dla złych dróg, przeprawowali się jednak w Piotrowiczach spieszno i mało co naprawiwszy wozów, albo w Możyrze, albo w Mohilowie pospieszą.

9. Działa burzące z Wilna sztuk dziewięć przyszły i most przez Dniepr postawiony na łodziech *sine periculo* przeszły, i w wielką je górę z fatygą wprowadzono, którzy dla przykrości zejmać siła przyszła przez cztery dni.

Tegoż dnia kupiec pewny Orszański z obozu tego zmyślonego Dymitra przyjechał; który to powiada, że Szujski wielką mocą na obóz impostorów uderzył. Długo się z sobą ścierali, z obu stron wiele ludzi legło, aż nakoniec Szujski do miasta, a ów się do obozu swego (na miejscu warownym strzelbą i wałami dobrze umocnionego) wrócił, zwycięztwa jeden z drugiego nie odniosłszy. Powiada daléj o wielkim głodzie w Moskwie, że ludzi siła dla niego wychodzi, a w impostorowym wojsku wielka jest obfitość tak żywności, jako i wszystkich dostatków.

10. Nic się z niskąd nie ponowiło.

11. Opowiedziano że K. Mść z Orszy 16. September. wyjedzie.

Tegoż dnia nowina przyszła że na Smoleńsku i Wojewoda i pospolstwo wszystko przychylni są bardzo K. J. Mści; między którymi wszystkimi dziewięć tylko osób się znajduje Szujskiemu przyleglejszych.

12. Wiadomość przyszła że znowu nasi służebni wpadli w Smoleńską granicę, i bydła rogatego niemało wywiedli. Było *consilium secretum* o to.

13. Dworowi rozkazano imieniem Królewskim, aby z poczty swymi pod chorągwią Królewską z Orszy w drogę jachali. — List tegoż dnia od Wojewody Smoleńskiego przyniesiony Panu Horodniczemu Orszańskiemu, w którym responduje na pisanie pierwsze i wtore.

14. O armacie, przy któréj Waksman jedzie wiadomość, że już blisko była. *Fundamenta jacta Regia Majestate praesente, templi sancti Michaeli dicati Orsa.*

15. Pan Wojewoda Brasławski przyjachał, a Jego Mść Pan Łowczy Lit. poczet swój koni 50 pokazował.

17. Tamże odpoczywał.

18. Na noc był we wsi tegoż P. Podstolego Hlebowicza, cztéry mile od Dąbrowy.

19. W Bajewie, we wsi tegoż Pana Hlebowicza nocowaliśmy w namieciech.

20. Tamżeśmy byli na noc. W namieciech K. J. Mść i *sacrum* słuchał i jadł. Tu J. Mść Pan Przemyski, swoje ludzie i Jego Mść Pan Jan Wajer piechotę niemiecką pokazowali. W wieczor od Króla Jmci rozkazano Dworzanom wszystkim pod chorągwią Dworską z pocztami swymi, na każdy nocleg jeździć.

21. Na noc przyjechaliśmy na granice Moskiewskie, bardzo złą drogą tak dla gór przykrych, jako dla złych bardzo mostów. Stanęliśmy we wsi obozem spalonéj, którą zowią »Wasilow.« Tu w wieczor, po wytrąbieniu hasła strzelił Pana Marszałka Wielkiego Lit. sługa, ktorego Pan Hetman koronny pojmać i zatrzymać przez moc urzędu swego kazał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Do Redakcyi Gazety Poznańskiéj.

Pozwól mi Pan Redaktor Dobr. dodać kilka słów do doniesienia Gaz. Poznańsk. z dn. 17. t. m. względem operacyi Ministra Brezy:

»Z rady Marcinkowskiego pojechał Breza do Jünkena; bo Marcinkowskiemu jedno kto dobrze robi, byle dobre było. Czy wielu takich?

Nie-pacjent.

Dla pogorzelców w Hamburgu wpłynęły następujące składki:

I. Z rewiru Nowomiejskiego: J. Exc. Generał piechoty Grolman 50 tal., Major Kern 3 tal., Radzca Sądu Appell. Topolski 1 frydr., Generał-Major Wedell 3 tal., Pan Bm. G. 10 tal., Pan P. R. B. 10 tal., Pan. Beely i Spółka 5 tal., Porucznik Frankenberg 1 tal., Poruczn. Seydlitz 1 tal., Dyrektor poczty Espagne 10 tal., ślósarz Martin 10 sgr., P. Heymann Bein 1 tal., Radzca poborów Kühne 2 tal., Rendant Jänicke 1 tal., Kapitan Havenstein 1 tal., Bracia Vassali 2 tal., Pani Tolkemit 3 tal, Radzca sprawiedl. Guderian 5 tal., Radzca Główn. Sądu Ziemiańsk. Gäde 5 tal., P. Karól Stablewski 2 frydr., Radzca m. Kramarkiewicz 10 tal., kapitalista P. Zölfel 3 tal., Poruczn. Wilamowicz 15 sgr., Major Krohn 1 tal., Panna Hebenstreit 2 tal., Major Kunkel v. Löwenstern 25 sgr, Audytor dywiz. Gisevius 1 tal., Radzczyni S. Z. Spiess 1 tal., Biskup Freymark 10 tal., Poruczn. Nostitz 1 tal., Radzca Reg. Bergenroth 3 tal., Inspekt. budown. miejs. Freter 1 tal., Major B. v. d. Goltz 5 tal., Radzca Gł. Sądu Z. Geyert 1 tal., Hrabina Nep. Brińska 4 tal., Radzca Sądu Z.-m. Fränzel 1 tal., Rotm. Rückert 2 tal, Poruczn. Greiffenberg 1 tal., Radzca Sądu Appell. Cäster 2 tal., Gen.-Maj. B. v. Steinäcker 10 tal., Pułkownik B. v. Brederlow 3 tal., Pułkown. Natzmer 2 tal., Radzca Sądu Ziemiańsk. Hellmuth 1 tal., Assessor Gł. S. Ziem. Spr. 1 tal., Por. Wilamowicz 3 tal., Assessor Gł. S. Z. Schulz 1 tal., Radzca Sądu Ziemiańsk. Giżycki 3 tal, P. Zakrzewski 7 tal., J. Exc. rzeczyw. Tajny Radzca Frankenberg 2 frydr., Radzca Reg. Kretzschmer 2 tal., Dyrektor Gilgenheimb 2 tal., Sekr. Reg. Nowacki 2 tal., kaznodz. dywiz. Niese 5 tal., oberzysta Schwarz 1 tal., Radzca Reg. Bitter 5 tal., Nad-Radzca Reg. Neuhauss 5 tal., Kapit. Brodowski 1 tal., Radzca Reg. Peterson 3 tal., Radzca S. Z.-m. Neumann 5 tal., Radzca Reg. Jonas 2 tal., Radzca sprawiedl. Pilaski 5 tal., Kapit. Koch 1 tal, Edward Hr. Raczyński 2 frydr., Pani Woyde 5 tal., Radzca Intend. Siebrand 3 tal., Rotm. Agard 2 tal., Radzca stanu szl. Winterfeld 5 tal., Radzca S. Appell. Gally 1 frydr, Radzca sprawiedl. Hünke 6 tal., Assystent Gł. Urz. pobor. Zambrzycki 15 sgr., Pułkownik Wolff 1 frydrychsdor.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Podpisani chętnie się podejmują i dalsze składki przyjmować.

Poznań, dnia 17. Maja 1842.

Grolman. Steinaecker. Guderian. Beurmann. Brederlow. Bauer. Naumann.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu podanych w interesach budowniczych wniosków aż nadto niedostatecznych potrzebnym się staje, zwrócić powtórnie uwagę publiczności na §. 5. Regulaminu budowniczego z dnia 6go Maja 1838. w Dzienniku Urzędowym za rok 1838. Nr. 26. umieszczonego.

Jeżeli zaś budowle w zakresie prawie nowym wyprowadzone być maią, natenczas:

I. co do nowych budowli, wnioskowi rysunek w trzech exemplarzach przyłączony być musi, z którego okazuje się:
1) długość, szerokość i wysokość budynku;
2) konstrukcya ścian i fundamentów;
3) konstrukcya kominów;
4) sposób przykrycia.;

II. co do reparacyi, potrzeba tylko
1) opisu i rysunku starego budynku w sposobie powyższym;
2) szczególnego podania w jakiéj objętości, w których przestworach i z jakiego materyału reparacya uskuteczniona być ma.

Kto nie zastósuje się do powyższych postanowień sam sobie przypisze, kiedy dozwolenie wniosku przez zapytania zwrotne przedłużone zostanie.

Poznań, dnia 25. Kwietnia 1842.

Król. Dyrektoryum Policyi. Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Następujące listy zastawne mają być w księdze hypotecznéj wymazane:

№ listu zastawnego bieżący.	amortyzacyjny.	Dobra.	Powiat.	Kwota Tal.
133	11187	Pleszew	Pleszew	100
134	11188	ditto.	ditto.	100
236	10541	ditto.	ditto.	25
237	10542	ditto.	ditto.	25
238	10543	ditto.	ditto.	25
24	2053	Stawiany	Wągrowiec	100
32	1222	ditto.	ditto.	50
6	57	Września	Września	1000
7	58	ditto.	ditto.	1000
8	59	ditto.	ditto.	1000
24	160	ditto.	ditto.	500
63	84	ditto.	ditto.	250
78	149	ditto.	ditto.	100
79	150	ditto.	ditto.	100
99	38	ditto.	ditto.	25

które niniejszém wypowiadając, wzywamy posiadaczów tychże listów zastawnych, aby takowe z należącemi do nich kuponami, w czasie ile możności najkrótszym, do kassy naszéj złożyli, a natomiast insze listy zastawne ró-

wnéj wartości odebrali. Zamiejscowym posiadaczom wolno jest rzeczone listy zastawne w niefrankowanych przesełkowych pismach nadesłać, poczém przesłanie innych listów zastawnych franco przez nas nastąpi.

Gdyby posiadacze powyższych listów zastawnych z ich nadesłaniem opóźnić się mieli, natenczas spodziewać się mogą, że po wyjściu kuponów teraz w obiegu będących, nowe kupony wydane im nie zostaną.

Poznań, dnia 10. Maja 1842.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Interessenci mający płacić półroczne prowizye za termin S. Jana 1842 do Kassy Prowincyalnéj Ziemstwa, zastaną Kuratorów Kassy od godziny 8méj do 12téj przed południem w Kassie wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Termin płacenia zaczyna się z dniem 7go Czerwca a kończy się z dniem 30. Czerwca r. b. — Gdyby do dnia tego prowizye zapłacone niezostały, wtenczas od takowych półroczne prowizye za przewłokę zapłacone być muszą, podług §. 283 Ordynacyi Kredytowéj. — Posiedzicielom kuponów wypłacać się będą prowizye od 2go do 16go Lipca r. 1842. lecz tylko w wzwyż wymienionych godzinach; kto zaś na więcéj jak na jeden kupon lub na kupony różnych dóbr wypłaty żądać będzie, wzywa się, aby dla ułatwienia czynności złożył Rendantowi kupony z podpisanym przez niego wykazem z każdych dóbr w szczególności, obejmującym numer, kwotę i nazwisko dóbr.

Przypominamy także obwieszczenie nasze z dnia 16go Stycznia 1833. r. dotyczące się wydania nowych kuponów, i nadmieniamy, że tylko kupony w tym terminie przypadłe, do uiszczenia za gotowiznę na prowizye przyjmowane będą, stósownie do §. 236. Ordynacyi Kredytowéj.

Poznań, dnia 10. Maja 1842.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko miejski w Inowrocławiu.

Do sukcessorów Józefa i Maryanny małżonków Mlickich należący się folwark wieczystodzierżawny Jerzyce, oszacowany na 5487 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 20. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wzywają się wszyscy wierzyciele realni, aby pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w tymże terminie się zgłosili.

Inowrocław, dnia 5. Listopada 1841.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. Maja 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	4	$104\frac{5}{6}$	$104\frac{1}{3}$
Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . .	*)	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$84\frac{3}{4}$	$84\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	107	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$127\frac{3}{4}$	$126\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdeburskо-Lipskiéj	—	$114\frac{1}{2}$	$113\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	107	106
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	87	—
dito dito akcje a prioris .	5	—	$100\frac{3}{8}$
Kolei nadreńskiéj	5	97	—
dito dito akcje a prioris .	4	$100\frac{7}{8}$	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{6}$	$9\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący płaci ubiegłą prowizyę po 4 od sta i prócz tego $\frac{1}{2}$ od sta za rok aż do 31. dnia Grudnia 1842.